

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstyńska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.178.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25

Cena ogł. pojed. w całej Polsce

groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadzwyczajne” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczenie o 25% drożej.

Strajki i masowe protesty przeciw obniżce płac.

WARSZAWA, 25 czerwca (Tel. wł.). Z powodu dalszej obniżki płac przez rząd w dniu wczorajszym wszyscy pracownicy głównych warsztatów kolejowych w Warszawie w liczbie ponad 2000 osób urządzili strajki i odbyli masówkę, która trwała przez trzy godziny.

Uchwalono rezolucję, wyrażającą jak najkategoryczniejszy protest przeciwko obniżce poborów o 25 procent i żądającą przywrócenia natychmiastowego 15 proc. dodatku do uposażenia, oraz awansów i przeszerzgowiań.

Zebrań wzywają Zarząd Główny i Zarząd Okręgowy ZZK do intensywnych akcji o zrealizowanie powyższych postulatów oraz zobowiązują się, że każde wezwanie członków związkowych popiera całą swoją siłą.

Po upływie kilku godzin takie same manifestacje odbyły się w warsztatach na st. Warszawa Wschodnia oraz Warszawa Praga. Wczoraj zaś wstrzymali się od pracy pracownicy warsztatów i parowozowni st. Warszawa Główna Tow.

Na zgromadzeniach tych uchwalono również podobne rezolucje protestacyjne.

Wobec katastrofy oszczędnościowej

„Radykalne zarządzenie”, — jak je nazywa okólnik p. Prystora — obcinający dalej płace pracowników państwowych w Warszawie i na kresach o 20 proc., obniżanie nawet rent inwalidzkich, wywołało piorunujące wrażenie. Prasa warszawska, nie wyłączając sanacyjnej, przepelniona jest ostrą krytyką tego zarządzenia. „Ekspress Poranny”, omawiając okólnik rządowy, pisze: „Zgadźmy się z tym, że praca nad reorganizacją i usprawnieniem gospodarki państwowej wymaga rozważań i dłuższego czasu. Ale kraj chciałby wiedzieć, ile czasu, ile tygodni, miesięcy lat upłynąć musi, aby reformy ruszyły z martwego punktu.”

Dlaczego strwonił w Sejmie tyle drogiego czasu na pracownię klejenie budżetu, który zarysował się nazajutrz po uzyskaniu sankcji sejmowej?

Abym mógł przetrwać, aby móc walczyć z kryzysem trzeba naprzód żyć!

O tę elementarną możliwość życia woła dziś cała Polska, uginająca się pod ciężarem nędzy!

Tak pisze warszawski organ sanacyjny. Już nie opozycja zaczyna dzwonić na alarm.

Na znak protestu warszawscy warsztatowcy kolejowi demonstracyjnie strajkowali przez godzinę. Pocztowcy przerywali obrady swego zjazdu, na wieść o dalszej obniżce płac. A organ związku pocztowców, którego prezesem jest poseł z BB., Stangreć, już też nie może wytrzymać i w swym ostatnim numerze zamieszcza alarmujący artykuł p. t. „Dość tych ofiar!”

Reorganizacja gospodarki państwowej polegała dotąd na tym, że w okresie radosnej twórczości najpierw tworzone nowe urzędy i dygnitarstwa (wiceministrów nigdy tyłu nie było co teraz, ani takiego nawału młodocianych emerytów), a teraz każą zaciskać pasa.

Teraz mamy skutki tego „świadomego” celu „jednolitego” programu.

które świadczą, że wytrzymałość na biedę i nędzę kolejarzy i ich rodzin doszła do kresu.

Główny Zarząd ZZK zamierza zwołać zgromadzenie wszystkich pracowników kolejowych celem zajęcia stanowiska wobec dalszej niżki poborów.

WARSZAWA, 25 czerwca (Tel. wł.). Olbrzymie zaniepokojenie obniżką poborów wywołała również w sferach urzędniczych.

Prezes Stowarzyszenia Urzędników Państwowych dr. Warmiński mówi o obniżce płac:

„Uposażenia urzędnicze spadły kata-

I w przedsiębiorstwach państwowych obniżka płac.

Ponadto 10 proc. redukcja pracowników.

WARSZAWA, 25 czerwca (Tel. wł.). Okólnik prezesa Rady Ministrów p. Prystora, dotyczył wyłącznie pracowników państwowych. Tymczasem w przedsiębiorstwach państwowych, jak: PKO., B. G. K. i Państwowy Bank Rolny wydane zostały zarządzenia, nakazujące obniżenie poborów pracowników o 20 proc.

Jednocześnie w instytucjach tych przygotowywana jest lista redukcji, która obejmie z dn. 1 lipca r. b. około

stosownie. Absolutnie nie wyobrażam sobie, co zrobią teraz urzędnicy, których olbrzymia większość jest zmuszona kupować wszystko na raty i to na długoterminowo.

Z czego pokryje się zaciągnięte zobowiązania?

Trzeba ratować Państwo przed klęską nędzy urzędniczej.

Trzeba natychmiast obmyśleć inne sposoby oszczędności.

Jestem przekonany, że wiele można dokonać drogą oszczędności rzeczowych. Skreślić napęczniałe wydatki reprezentacyjne, przejrzeć budżety pod światło.

U progu ruiny.

WARSZAWA, 25 czerwca (Tel. wł.). W związku z nową obniżką płac prasa tu-

10 proc. pracowników. Na listach redukcyjnych znajdują się przede wszystkim kobiety, których mężowie zarabiają, oraz ci pracownicy, którzy zajmują po dwie posady. Również zredukowani zostaną emeryci, pracujący na warunkach kontraktu.

Dalsze oszczędności i nowe podatki

WARSZAWA, 25 czerwca (Tel. wł.). W ślad dalszych zamierzeń oszczędnościowych, celem zapewnienia budżetowi równowagi rząd p. Prystora przewiduje złożenie do Sejmu na sesji jesiennej szeregu projektów podatkowych. Projekty te mają być: projekt od tantjem, projekt podwyższenia opodatkowania przy wyższych dochodach, podwyższenie podatku dochodowego od dochodu wynoszącego około 5.000 miesięcznie. Ponadto istnieje projekt upaństwowienia rejentur i notariatus, co ma przynieść skarbowi państwa znaczne dochody. Ponadto ma się pojawić nowy okólnik prem. Prystora dotyczący oszczędności rzeczowych. Wszelkie kolejowe przejazdy służbowe różnych delegacji będą ograniczone. Będzie przeprowadzona naj-

dalej idąca oszczędność. Szereg samochodów, zarówno w urzędach centralnych jak i wojewódzkich zostanie zredukowanych. Poza to wszystkie ministerstwa pracują obecnie nad wprowadzeniem w życie oszczędności dostosowanych do ściąganych budżetów miesięcznych. M. i. ministerstwo rolnictwa zmniejszyło niemal do jednej trzeciej swój budżet w porównaniu z budżetem uchwalonym przez parlament.

Remuneracje na kolei i poczcie.

WARSZAWA, 25 czerwca (Tel. wł.). Rada Ministrów zarządziła w budżecie na rok 1931-32 pewne kwoty na wypłatę specjalnych wynagrodzeń dla pracowników kolei państw., oraz poczty, telegrafów i telefonów.

Jednocześnie Rada Ministrów upoważniła ministra komunikacji i ministra poczt i telegrafów do wypłacenia pracownikom specjalnych remuneracji, a to w związku ze zniesieniem ostatnią uchwałą Rady ministrów dodatków budowlanych.

FUZJA NPR. i Ch.-D.

WARSZAWA, 25 czerwca (Tel. wł.). Prasa chrześcijańsko-demokratyczna donosi, że na zjeździe wojewódzkim Narodowej Partii Robotniczej zapadły uchwały na rzecz niezwołnego połączenia śląskich organizacji NPR. i Ch.-D.

CEMENTARZYSKO PRZEDHISTORYCZNE

PILA 25 czerwca (PAT). W Ossowie w powiecie złotowskim odkopano cementarzysto przedhistoryczne. Dotychczas wydobyto z czterech grobów 7 urn skrzynkowych. Jeden z odkopanych grobów jest grobem podwójnym i składa się z dwóch trójkątnych części. Prasa niemiecka twierdzi, że odkryte groby są starogermańskie.



417

wszędzie do nabycia

WYCIĄG Z PROTOKUŁU WSPÓLNEGO

z dnia 16. czerwca 1931 r.

Sąd okręgowy Wydział VI karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 133 czasopisma pt.: „Dziennik Ludowy” z daty Lwów dnia 13. posiedzeniu, niejawnym w dniu 16. czerwca 1931 r. po wysłuchaniu zdania prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie

postanawia:

a) uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 12. czerwca 1931 r. przez prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma „Dziennik Ludowy” Nr. 133 z daty Lwów dnia 13. czerwca 1931 r. zawierającego w artykule p. t.: „Przeżycia emerytowanego kapitana Suchomela” w ustępie od słów „zdawałoby się że sprawa” do końca artykułu znaną występkę z par. 300 u. k. zarządzić zniesienie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17/12 1862 Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

II. zaś uchylić konfiskatę art. pt.: „To i owo” od słów „Jakie ten komunikat” do „każdy zastanowi”.

UZASADNIENIE:

Ad I. ogłoszenie drukiem wymienionego wyżej ustępu artykułu ma na celu nieprawdziwymi twierdzeniami i przekręcaniami faktów poniżyć zarządzenia władzy wojskowej w zakresie tej prawa dyscyplinarnego karania podwładnych, oraz w tenże sam sposób podniecić innych do nienawiści i pogardy przeciw tymże władzom co odpowiada znamionom występkę z par. 300 uk.

Według par. 487 489, 493 pk. oraz par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Ad II. w słowach art. „To i owo” a to od słów „Jakie ten komunikat” do słów „Każdy zastanowi” brak znamion czynu karnego.

Przewodniczący: J. Antoniewicz, wr. Protokolant: W. Mikuszewski, Za zgodność Lipanowicz st. sekr

Od 20. 6. w Kawiarni „LOUVRE”

zmiana Inscenizacje i jednoaktówki, jak: Trio syberyjskich włóczędzów
rewji Mechaniczne Kukielki, Gejsza i na ogólne żądanie dalej „Sołowiej”

Dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze?

Z pewnem zdziwieniem czyta się wypowiedzenia sanacyjnych „mężów stanu”, którzy mimo wszystko co się naokoło nich dzieje, są pełni optymizmu. Taki p. Byrka, który dotąd uchodził za człowieka rozsądnego, wedle „Słowa Polskiego” tak wypowiada się o położeniu Polski:

„nasze położenie gospodarcze jak i polityczne jest pod wieloma względami korzystniejsze (!) niż w innych państwach”.

„Przedewszystkiem władza w Polsce jest skoncentrowana w ręku rządu” — powiada p. Byrka — nie powiedział jednak ani słowa, gdzie są z tego korzyści polityczne czy gospodarcze? Czy przynosi to uspokojenie umysłów w kraju i zgodną współpracę jeśli nie wszystkich to przynajmniej większości społeczeństwa; czy ta „koncentracja” wzmacnia fundamenta państwowe, czy raczej je osłabia? Jakże z tego są korzyści gospodarcze? — o tem skromnie milczy p. Byrka. Czy wzmocniło to zaufanie do Polski, czy może je osłabiło. Mimo tej „koncentracji władzy” pociesza się p. Byrka tem, że „społeczeństwo nasze przywykło do niedostatku i łatwiej znieśnie obniżenie stopy życiowej. Pocieszenie się tem jest istotnie wykwestem mądrości.

W końcu zaś powiada p. Byrka, „gdyby nasz sojusznik (Francja), który stał się kapitalistą świata, rozumiał wspólny nasz interes i dopomógł nam kredytami, wyszlibyśmy z kryzysu obronną ręką”.

Dlaczego Francja, pożyczająca całemu światu, nie widzi swego interesu w Polsce, nie powiedział p. Byrka, a zapewne wie, że właśnie koncentracja władzy w jednym ręku jest tego przyczyną. Bo ta „jedna ręka” nie zawsze jest korzystnym walorem politycznym czy państwowym. Zależy od tego, jaka to jest owa ręka...

Na temsamem posiedzeniu Rady naczelnej B. B. mówił o kryzysie i senator Loewenherz, a wartość jego referatu kwalifikuje wyrażenie przezeń radości, że „w ostatnich czasach wysuwają się coraz czę-

SZKŁO, PORCELANE, KRYSZTAŁY
poleca F-a **Aleksander ONYŚKO**
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) 167

Parodia wyborów.

BUDAPESZT. Z dniem 20 bm. upłynął termin zgłaszania kandydatów poselskich w okręgach z jawnem głosowaniem. W blisko 50 okręgach zgłoszono tylko po jednym kandydacie, wobec czego wybory tam są niepotrzebne. Są to oczywiście kandydaci partii rządowych, mający kontrkandydatów ze względu na to, że przy jawnem głosowaniu wybór ich jest z góry zapewniony. Na cóż bowiem zdałoby się stawiać kandydata opozycyjnego przeciw np. ministrowi handlowemu, ministrowi rolnictwa, spraw wewnętrznych i innym dostojnikom rządowym?

Parodia wyborów.

KOLDRY, materace, pościel po cenach najniższych poleca firma **R. DRZĄŁA**, Lwów, ul. Chorażczyzna 5, (Obok kina Apollo). Przerabia koldry po 6 zł., materace po 8 zł. 130.

Kornel Żelaszkiewicz

Pracownia wyrobów z marmuru, terazo i sztucznych kamieni. — Wykonuje roboty budowlane, meblowe, cementarne i galanterijne.

we Lwowie

ul. Ubocz 3

ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZENICY.

SAMBOR, 24. 6. (PAT). Wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem targnęła się na życie Helena Pfeferkornówna, uczennica 5 kl. gimnazjalnej.

Uczennica zażyła w sieniach esencji octowej, a skoro poczuła pierwsze bole, poczęła krzyczeć. Wybiegła matka, zauważyła co się stało i wezwała natychmiast lekarza, który udzielił desperatce pierwszej pomocy i przepłukał jej żołądek. Jak się okazało, Pfeferkornówna chciała popełnić samobójstwo z powodu otrzymania w szkole noty niedostatecznej.

ściej (?) na odpowiedzialne stanowiska w Polsce ludzie, będący specjalnymi znawcami (?) w dziedzinie gospodarczej”. — Zapewne p. Loewenherz miał na myśli powierzenie ministerstwa skarbu p. Janowi Piłsudskiemu, a min. handlu i przemysłu gen. Zarzyckiemu...

Nie jest tylko zrozumiałe, że mimo tak licznych dodatnich przejawów jest tak źle, a nawet coraz gorzej.

Pewnem jest tylko jedno, że tak p. Byrka, jak p. Loewenherzowi i grupce jemu podobnych te „dodatnie” zjawiska robią dobrze — na resztę społeczeństwa działają ujemnie, wyłącznie ujemnie...

Francja wobec propozycji Hoovera.

PARYŻ, 25. 6. (PAT). Premier Laval przyjął ambasadora Stanów Zjedn. Edge, któremu wręczył odpowiedź Francji na propozycję prez. Hoovera.

Tekst odpowiedzi Francji zostanie ogłoszony dopiero, gdy odpowiedź dojdzie już do Waszyngtonu.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą jednak, że rząd francuski powziął stanowcze postanowienie co do praw państw będących wierzycielami Niemiec w granicach określonych przez plan Younga i że wskazuje na konieczność pogodzenia planu Hoovera z interesami mocarstw, od których żąda nowych ofiar na rzecz Niemiec.

Główną myślą rządu francuskiego jest

Jedna z największych fabryk w Polsce zostaje unieruchomiona.

„Widzewska Manufaktura” wypowiedziała pracę 6.000 robotnikom.

WARSZAWA, 25 czerwca (Tel. wł.). W najbliższych dniach zamierza Widzewska Manufaktura, jedna z największych fabryk wyrobów włókienniczych w Łodzi, unieruchomić swe warsztaty i pozbawić pracy około 6.000 robotników.

W związku z tą wiadomością podają następujące szczegóły:

Dostawcą surowca dla Widzewskiej Manufaktury była włoska firma „Sigma”. Firma ta znalazła się w trudnościach płatniczych, a wreszcie podobno zbankrutowała.

— Likwidatorzy tej firmy zażądali wówczas podobno od Widzewskiej Manufaktury zwrotu należności sięgających poważnych sum, a Widzewska Manufaktura zareagowała na to w sposób dość oryginalny, bo wypowiedziała pracę swym robotnikom.

Wówczas ministerstwo przemysłu i handlu wezwało prezesa Widzewskiej Manufaktury p. Kohna i kategorycznie zażądało cofnięcia wypowiedzenia pracy robotnikom. Na to reprezentant Widzewskiej Manufaktury oświadczył, że cofnąć może wypowiedzenie pod tym warunkiem, jeżeli rząd polski udzieli włoskiej firmie gwarancji za obligacje Widzewskiej Manufaktury.

Ponieważ rząd na to nie chciał się zgodzić, przeto w najbliższym czasie 6 tysięcy robotników znajdzie się na bruku, a fabryki Widzewskiej Manufaktury zostaną unieruchomione.

Plebiscyt w przemyśle naftowym.

Dziś o godzinie 7 rano rozpoczął się we wszystkich zagłębiach naftowych plebiscyt w sprawie podziału jednego procentu od płac robotniczych pomiędzy klasowe związki zawodowe PPS, i BBS. Głosowanie odbywa się w poszczególnych kancelariach ruchu kopali i zakładach przemysłowych pod przewodnictwem kierownictwa ruchu. Głosowanie odbywa się za pomocą kartek i trwać będzie od godziny 7 do 17. Wynik głosowania spodziewany jest dziś około godziny 22-giej. Głosowanie odbywa się spokojnie. Udział głosujących dość liczny.

OSTATNIA JAZDA SZOFERA.

Dnia 24 bm. około godz. 23 zgłosił w komis. I. PP. Terkiel Józef, zam. w ul. Hausnera 18, że dnia tego brat jego Juliusz, zam. w ul. Żybkiewicza 21, techał autem firmowym „Suchard” i na drodze Stryjskiej obok 10 km. skręcił tak nieszczęśliwie, że wjechał do rowu przez co dozna obrażeń zewnętrznych i krwotok wewnętrzny, a przewieziony do szpitala poświechnego zmarł tam.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Wczoraj wieczorem 25-letnia studentka filozofii Stadler Hania (Zamarstynowska 26) w zamiarze samobójczym napiła się kwasu solnego. Wczoraj popołudniu na Janowskim cmentarzu usiłował popełnić samobójstwo 65-letni starzec Michał Wieniura, wypijając szklanke kwasu solnego.

W obydwu powyższych wypadkach zajęte było Pogotowie i powód nieznan.

Nowe ceny maki i pieczywa.

Magistrat ustalił nowe ceny maki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 24 czerwca 1931 roku I tak: Cena 1 kg. maki pszennej 65 proc. w młynie wynosi 47 groszy, maki pszennej 60 proc. 48 gr. maki żytniej typu urzędowego 41 gr. 1 kg. chleba z maki żytniej ciemnej 31 gr. w piekarni, a 33 gr. w sklepie 1 kg. chleba z maki żytniej typu urzędowego 44 gr. w piekarni, a 46 gr. w sklepie i w końcu cena 1 kg. chleba pszenno-żytniego wynosi 49 gr. w piekarni a 51 gr. w sklepie.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

MAŁŻEŃSTWO

bezdziennie poszukuje pokoju niemeblowanego z użyciem kuchni za czynszem miesięcznym pod szyfrą A. H. Administracja Dziennika Ludowego.

Ze spraw miejskich.

Na posiedzeniu Sekcji Opieki społecznej odbytem pod przewodnictwem r. dra Poratynskiego załatwiono szereg spraw bieżących w myśl referatów ks. Łopatyńskiego, Brandstädtera, dr. Chelińskiego, dr. Kurkowskiego, ks. prof. dr. Szydełskiego i dyr. Zgórskiego, poczem przyjęto d. owiadomości przedstawione przez przewodniczącego sprawozdanie z działalności Komitetu obywatelskiego pomocy bezrobotnym oraz z przebiegu Tygodnia Dziecka. Sprawozdania te będą niedługo zamknięte i podane do publicznej wiadomości. W końcu uchwalono zwrócić się z prośbą do Prezydium miasta o zarządzenie koniecznych robót adaptacyjnych w budynku na pl. Halickim 10, w którym znajduje się miejski Wydział Opieki Społecznej.

Bethlen robi wybory!

BUDAPESZT. Od niedzieli, dnia 21 bm. obowiązuje na Węgrzech zakaz jakiegokolwiek agitacji wyborczej. Wszystkie partie polityczne w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia starały się wszelkimi sposobami uzyskać potrzebną ilość podpisów na swe listy kandydatów, aby temsamem zabezpieczyć sobie udział w wyborach.

Wiadomą jest rzeczą, że do tego, aby opozycyjni kandydaci nie uzyskali dostatecznej ilości podpisów, przyczyniły się w pierwszym rzędzie władze. Wielu kandydatów wycofało swe kandydatury jeszcze wcześniej, wiedząc, że walka z władzą urzędową jest beznadziejna. Taktyka ta odbiła się najbardziej na partii niezależnych małorolników i robotników, rolnych Gastona Gaala, przeciwko której wszczęto systematyczną akcję, zwłaszcza tam, gdzie Gaal miał widoki na zwycięstwo. W ostatnich dniach

nie pozwolono tej partii na odbycie ani jednego zgromadzenia

wyborczego. Motywy zakazu były wprost prowokujące. W pewnej gminie zakazano zgromadzenia dlatego, że urzędnik, który ma uczestniczyć na zgromadzeniach, nie miał czasu. W innym wypadku zgromadzenie nie mogło się odbyć dlatego, że władze nie miały do dyspozycji żandarmerii, którzyby pilnowali, aby nie doszło do ekscesów. Aby zaś w innych dniach nie odbyły się zgromadzenia opozycji, zezwano na zgromadzenia stronnictwa rządowego lub wprost powiedziano funkcjo-

narzuszom opozycji, że nie mogą uzyskać pozwolenia, ponieważ w tym czasie odbywa się zgromadzenie innego stronnictwa.

Pomimo to jednakowoż ludność z entuzjazmem witała przywódcę partii i zapewniała o przywiązaniu do niego. Trzeba sobie przedstawić rozgoryczenie, w jakim był Gaston Gaal i jego zwolennicy, kiedy przebywszy 1000 km. drogi autem, odwiedził każdą gminę, gdzie miał wygłosić swą mowę programową i nie mógł wypowiedzieć ani słowa, ponieważ nie znalazł ani jednej gminy, w którejby pozwolono na odbycie zgromadzenia.

W Budapeszcie zmobilizowano 360 urzędników, którzy mają stwierdzić prawdziwość podpisów na listach kandydatów. Ludzie ci nie mają pojęcia o grafologii, dotychczas nigdy nie badali charakteru pisma, toteż można z góry przewidzieć jak praca ta zostanie ukończona. Tysiące ludzi pozbawionych będzie prawa wyborczego, bowiem przez skreślenie odpowiedniej ilości podpisów, wyborcy zostaną bez listy, która temsamem zostanie unieważniona. Rządowe stronnictwa myślały, że lud aczkolwiek opozycyjnie nastrojony z braku innej listy kandydatów odda głos na listę rządową, gdyż według litery prawa absencja jest karana wobec czego w wypadku, że w danym okręgu niema kontrkandydata, wyborca musi głosować na kandydata rządowego.

Z powyższych faktów wynika, że metody wyborcze na Węgrzech pozostają niezmienione.

Pokojowa mowa kancl. Brüninga.

BERLIN, 24. 6. (PAT). Kanclerz Brüning wygłosił przez radio przemówienie polityczne, które było transmitowane również i na Amerykę.

Nawiązując do propozycji Hoovera, Brüning oświadczył: Rok zwłoki, według propozycji prez. Hoovera nie tylko prowadzi do odnowienia międzynarodowego zaufania w dziedzinie gospodarczej, lecz również do uregulowania stosunków między krajami.

Rozwój Europy i świata zależy od tego, aby ci, których tragiczny los uczynił wzajemnymi wrogami w wojnie światowej, mogli się zdobyć na męską decyzję, której wymaga straszliwa niedola narodów.

Rząd niemiecki gotów jest wszystkimi siłami współpracować w tem wielkiem dziele inicjatywy amerykańskiej. — Niemcy pragną również szczerze współpracować pod względem politycznym ze

wszystkimi innymi narodami nad rozwiązaniem kwestji posiadających znaczenie dla uspokojenia Europy. Rząd niemiecki uświadamia sobie, że w sprawach tych szczególnie ważną rolę odgrywają przyszłe stosunki między Niemcami a Francją. Mimo licznych trudności i przeszkód w rozwoju tych stosunków, kanclerz wierzy, że przy obustronnej, dobrej woli znajdą się środki i drogi do zbliżenia niemiecko - francuskiego. Rząd niemiecki starać się będzie uczynić wszystko, aby w interesie Europy zapewnić wielokodusznej akcji prezydenta Hoovera powodzenie.

Stabilizacja pokoju w Europie wówczas dopiero będzie zapewniona, kiedy wielkie narody, sąsiadujące ze sobą będą na wspólną drogę kulturalnego, duchowego, gospodarczego i politycznego rozwoju.

Czy Amundsen może jeszcze żyć?

Z Moskwy nadeszła ciekawa wiadomość, dotycząca słynnego badacza krajów podbiegunowych, Amundsena, który — wiadomo — przed trzema laty wyleciał w poszukiwaniu ekspedycji gen. Nobilego i zaginął bez śladu. Amerykański badacz krajów polarnych, Antoni Vial zakomunikował rosyjskiemu profesorowi Wiesie, naukowemu kierownikowi na łamaczu lodów „Maługinie“, że jest pewny, iż Amundsen jeszcze żyje i znajduje się prawdopodobnie na wyspach Rudolfa, gdzie Vial tuż przed jego ostatnim lotem założył wielki magazyn z prowiantami.

Licząc się wobec tego z możliwością odnalezienia Amundsena, prof. Wiesie wyruszył na morze z Archangielska 15-go czerwca, kierując się ku wyspom Rudolfa. Zachodzi tylko pytanie, że jest możliwość zastania go przy życiu. Fakt, że przed niedawnym czasem znaleziono szczątki jego aeroplanu „Latham“, nie przesądza niczego, gdyż Amundsen mógł wylądować na lodzie i pozostawiwszy statek, pieszo podążyć ku wyspom Rudolfa, gdzie — jak wiadomo — znajduje się wielka ilość prowiantów i odzieży.

W każdym razie Amundsen nie był człowiekiem, któryby z powodu zepsucia się aeroplanu uważał się za zgubionego. Z doświadczeń wielokrotnych wypraw polarnych wiedział, jak sobie urządzić życie w lodowych pustyniach krajów polarnych. Raz był już przez trzy lata uwięziony w lodach Grenlandji. Było to podczas słynnej ekspedycji, którą Amundsen podjął w r. 1903, aby zbadać przesmyk północno - zachodni. W ciągu tej podróży statek jego „Gjøo“ uwięzł w lodach, gdzie przebywać musiał przez 19 miesięcy. Naogół upłynęło 3 lata, nim Amundsen wrócił do ojczyzny, gdzie go oddawna uważano za zaginionego.

I obecnie mija już trzy lata, jak wielki badacz zaginął. Wówczas miał do rozporządzenia okręt, który dawał mu możliwość powrotu, teraz — jeśli istotnie jest jeszcze przy życiu — nie ma najmniejszej możliwości wydobycia się z pustyni lodowej.

W ubiegłym roku zdarzyły się podobne wypadki zaginięcia bez śladu ekspedycji polarnych, które dopiero po kilku latach wracały do krajów ojczystych. — Taki był los wyprawy polarnej w r. 1829 Rossa, która znalazła magnetyczny bie-

gun północny. Odszukano ją dopiero w r. 1833. Wyprawa Nordenskjölda w r. 1878 „zaginęła“ na dwa lata. O losach wyprawy Greely'ego nie wiadomo nic przez pięć lat i dopiero po upływie tego czasu odszukano i uratowano kilku pozostałych przy życiu jej członków.

HERBATA RIEDLA

271 km. - w 104 minutach.

Donosiliśmy pokrótce o niezwykłym eksperymencie niemieckiego profesora Kruckenberga, który w skonstruowanym przez siebie pociągu przebył przestrzeń 271 km. z Hamburga do Berlina w przeciągu 104 minut, przyczem przeciętna szybkość wynosiła 170 km., największa — 230 km.

Pociąg ten, podobny z wyglądu zewnętrznego do balonu - sterowca, zaopatrzony jest w propeller z napędem motorowym. Podczas jazdy wszystko funkcjonowało bez zarzutu. W pociągu znajdował się prof. Kruckenberg z żoną, jego pomocnik inż. Etedefeld, oraz dwaj monterzy. W drodze obserwowano lecący z Hamburga samolot, który atoli, gdy pociąg osiągnął wielką szybkość, nie mógł nadażyć. Widok z okien był dokładny: przy szybkości 180 km. jeden z jadących poznał swych znajomych, stojących przy

Wyrok śmierci na 8 niewinnych murzynów w Ameryce.

Słynny pisarz amerykański, Teodor Dreiser, ogłosił w czasopiśmie następujący list otwarty:

„Stan Alabama wyznaczył dzień 10-go lipca jako datę dla zmasakrowania przez sądownictwo 8 młodych chłopców. Sądowni w Scottsboro (Alabama) wystarczyły

tylko trzy dni, aby ośmiu chłopców przesłuchać i skazać na śmierć na krześle elektrycznym.

Oskarżenie zarzuca im zbrodnię zniewolenia ale zostało ono dopiero dodatkowo w tym kierunku rozszerzone. Młodzi chłopcy — murzyni w wieku od 14 do 20 lat zostali aresztowani za jazdę bez biletów. W tym samym pociągu ciężarowym przytrzymano dwie amerykańskie dziewczęta, uprawiające również włóczęgostwo z powodu tego samego przekroczenia.

Urządник policyjny zapytał dziewcząt, czy młodzi murzyni je napastowali. Odpowiedź brzmiała: nie. Ale pokrótce pobycie w pokoju szeryfa dziewczęta zmieniły swe zeznania i obwinili murzynów o zgwałcenie.

Nie dano czasu na przeprowadzenie dochodzeń i na zebranie materiału dowodowego. Sąd nie dopuścił pytań obrony celem stwierdzenia, że owe dziewczęta były prostytutkami i że wobec tego są niewiarygodnymi świadkami.

Mimo to 8 młodzieńców skazano na śmierć.

wyłącznie na podstawie sprzecznych i niesprawdzonych zeznań dwóch prostytutek.

Działo się to wśród głośniejszych oklasków radości olbrzymiego tłumu ludności i przy dźwiękach kapeli.

Czas nagli. Ośm istnień ludzkich znajduje się w bezpośrednim niebezpieczeństwie. Utworzyliśmy komitet, który stara się o niedopuszczenie do wykonania wyroku linczowego. Zbieramy pieniądze celem podjęcia na nowo procesu, aby tych ośmiu młodzieńców mogło dowieść swej niewinności.

Teodor Dreiser“.

Tego hańbiącego sądownictwo amerykańskiego faktu nie potrzeba bliżej objaśniać tym wszystkim, którzy żywo mają w pamięci mord sądowiczy, popełniony w Stanach Zjednoczonych na Sacco i Vanzettim.

Jak jest na Marsie?

Szwedzki fizyk Arrhenius oblicza przeciętną temperaturę na planecie Marsie na 40 stopni poniżej zera. Według jego poglądu czerwono-żółte plamy na powierzchni Marsa są pustyniami nieurodzajnymi obszarami a miejsca uważane poprzednio za morza i jeziora, słoneczne bagniska. Pod działaniem zimna w zimie, sól krystalizuje się, w lecie natomiast w cięgła wilgoci, skutkiem czego tworzą się znowu ciemne bagniska.

Arrhenius wyraża zapatrywanie, że Mars jest za zimny, aby na nim mogło istnieć życie organiczne wyższego stopnia; możliwe jest jednak że znajdują się tam niższe formy życia roślinnego i zwierzęcego. Według tegoż uczonego życie na Marsie miało swój najbujniejszy rozkwit przed milionami lat.

Football urzędnika Schwannitza

W Lignicy na Śląsku niemieckim żył i pracował funkcjonariusz sądowy, Schwannitz. Przez sześć dni pracował, ślęcząc nad aktami; w niedzielę grał w piłkę nożną. Te niedziele, te mecze były istotną jego treścią, całą wartością życia. Tutaj miał walkę, czyn, szybką decyzję, emocjonujące sytuacje, radość, romantykę. Klub, do którego należał, cieszył się dobrą marką, tak dobrą, że wyznaczono go do współdziału w grze o niemieckie mistrzostwo, które miało się odbyć w Berlinie. W Lignicy, na całym Śląsku pokładano wielkie nadzieje przedewszystkiem w niezawodnej grze Schwannitza.

Tymczasem stało się coś nieoczekiwanego. W meczu berlińskim jedenastka z Lignicy przyniosła kompletną klęskę — 1:6. Zawiodła zupełnie, zawiodł zwłaszcza Schwannitz. Może przyczyną tego była niedyspozycja, prawdopodobnie jednak nadmiar wzruszenia, obawa... gorączkowe podniecenie. On, dotychczas stawiany zawsze na pierwszym miejscu, stał się teraz ofiarą zarzutów i ataków współgraczy i imiasta, dotkniętego głęboko w swej

ambicji. Opowiadano szeroko o jego kiepskiej grze, proponowano wybrać do jedynastki innego w jego miejsce. Pisma krajowe, sportowa prasa berlińska donosiła o jego niepowodzeniu.

Schwannitz pojął, że odtąd pozostaną mu — tylko akta. Przez kilka tygodni chodził, uginając się pod brzemieniem wstydu i upokorzenia — aż wreszcie załamał się przed nim: popełnił samobójstwo. Stało toczy się dyskusja na temat roli, jaką sport odgrywa w dzisiejszym życiu: jedni twierdzą, że jest za wielką, inni, że właściwą, taką, jaka mu się należy. Schwannitz tej dyskusji prawdopodobnie nigdy nie rozumiał. Problem: sport a duch — musiał mu się wydawać powierchowny wobec jego problemu: sport a życie — sport albo życie. Football nie grał w jego życiu jakiejś roli — był treścią jego życia.

To stało się jego tragedją. Należy życiu dzisiejszemu nadać wielką, piękną, porywającą treść; trzeba je przepoić treścią idej.

—o—

E. G.

WIELKA BURZA NAD CICHĄ USTRONIĄ.

(Ciąg dalszy.)

— A mój mąż... Pan wie, mój mąż nie jest już młody. Trafi go na miejscu apopleksja, gdy się dowie, co mnie spotkało. Nigdy mi zresztą odtąd nie pozwoli jechać samej przez las. A Kaj... mój Kaj, mój kochany, złoty chłopiec...

— Pani hrabino, musimy mówić do przedmiotu. Pani zatem zna Torbena Ristę?

— Tak.

— Przypomnę pani, że odbyła pani z nim przejażdżkę w automobiliu?

— Pan to nazywa przejażdżką, jeśli ktoś z wyciągniętym rewolwerem czyha na pana w lesie? Dziękuję!

— Chce pani przez to powiedzieć, że Torben Rist napadł na panią?

— Jechałam właśnie najgorszym kawałkiem drogi w lesie, bardzo powoli... droga tam — to prawdziwy skandal, same korzenie i wyboje... ciągle mówię mężowi, że trzeba ją wreszcie naprawić, ale jemu więcej zależy na jednym starym buku, niż na życiu żony...

— Do rzeczy, pani hrabino, jeśli mogę prosić.

— Czego pan chce więcej? Potwór napadł mnie.

— I?

— Pan mówi z damą, panie Jacobson!

— Czy zabrał pani przy tej sposobności klucz, czy nie?

— Czy mi zabrał klucz? Omal nie zadusił mnie swymi pocałunkami. Gdybym mu nie była wyrwała rewolweru, gdybym się nie broniła do ostateczności i nie zmusiła, trzymając wyciągnięty rewolwer, do opuszczenia samochodu przed trawą... o Boże, panie sędzio, niech mnie pan nie zmusza do opisywania tej sceny. Jej wspomnienie zatruwa moje noce. Żyje tylko środkami oszałamiającymi. Boże, Boże, jak mnie pan męczy!

— Przerwiemy przesłuchanie, pani hrabino. Bardzo mi przykro, że obudziłem w pani te wszystkie wspomnienia. Pozwoli pani zadać sobie tylko jedno jeszcze pytanie: Czy miała pani wtedy przy sobie klucz czy nie?

— Bardzo możliwe. W mej torebce ręcznej.

— A ta torebka?

— Nie było jej, gdy wysiadałam w Sändrup z samochodu...

— Dziękuję pani hrabinie. Wiem, że tego kwadransu nie zaliczy pani do przyjemnych chwil, ale pani rozumie, dla czego sądowi tak bardzo zależało na przesłuchaniu pani.

— Chwilczkę jeszcze, panie sędzio

śledczy. Czy panna Birgit Hasting będzie miała w ręku ten protokół?

— Boże uchoj!

— Wobec czego powiem jeszcze panu, kochany przyjacielu, że ja... że ja...

(Przesłuchanie zostało przerwane, ponieważ świadek popadł w głębokie omdlenie. Z tego też względu niema na razie podpisu świadka.)

Na zamku Aaresund, 29 czerwca 1929. Podp.: H. G. Jacobsen.

„Dagens Nyheter“, Kopenhaga, 30 czerwca 1929.

CZEGO SIĘ JESZCZE DOWIEMY? — MAŁE LYNNOE WYLEGARNIA PIEKIELNYCH OKROPNOŚCI.

(Korespondencja własna).

Sumiennemu sprawozdawcy przychodzi tym razem istotnie ciężko spełniać swój obowiązek wobec czytelnika. Kto przepędził ostatni tydzień na uroczym wysepce i umiał sobie zdobyć niejaki zaufanie zastraszonej ludności, ten z największą chęcią rzuciłby pióro na zawsze, by nie być zmuszonym wydobywać na jaw tego wszystkiego, co się kryje pod cienką powłoką codziennego życia małego szczańskiego.

Ale to byłoby zajęciem nieodpowiedniego stanowiska. Prawie tak nieodpowiedniego jak postępowanie pewnych tujejszych kół, dla których biurokratyczny szlenderian ważniejszy jest niż pulsujące życie ludzkie i których w żaden sposób nie można nakłonić, by przyspieszyły nieco swe typowo biurokratyczne tempo. Wzywa się różne osoby, spisuje się pro-

tokół, przesłuchuje się najbiedniejszych ludzi, podczas gdy nie chce się słyszeć tego co wiedzą prawdziwi świadkowie, nie mówiąc już o tem, by ich wzywano.

A jacy to świadkowie, zwłaszcza — powiedzmy tu otwarcie — ze świata kobiecego! Oto dopiero wczoraj młode trzy-nastoletnie dziecko złożyło, szlochając, głowę na majem łonie. Byłam pierwszą, której ta mała powierzyła swój ból, gdyż przedemną nikt oczywiście nie pomyślał o zapytaniu jej o powód mizernego bardzo wyglądu. Nawet własni rodzice nie uważali za stosowne zająć się tą sprawą i przeciwnie, polityka strusia, dla której charakterystycznym wzorem jest obecne postępowanie władz, stosowana była do własnego ciała i krwi.

Do czego to doprowadzi? Czego się jeszcze dowiemy? Co wyjdzie na światło dzienne, gdy wreszcie wróci na swe stanowisko sędzia Wessel, którego dotychczas jeszcze ciężkie niedomaganie przetrzymuje we Włoszech?

B. H.

PROTOKÓŁ

spisany ze świadkiem Mettą Fredriksen.

— Pani Fredriksen, spóźniła się pani znowu przeszło o godzinę. Skazuje panią na karę porządkową w wysokości 10 koron.

— Niech będzie... Ma pan...

— Proszę to zabrać, do pioruna! Przecie mi pani nie będzie wciskała pieniędzy do ręki... Jest czas na uiszczenie grzywny.

(C. d. n.).

—:::—

ZWIEDZAJCIE WOJEWÓDZKĄ WYSTAWĘ od 23. czerwca do 3. lipca 1931. ROLNICZĄ I REGIONALNĄ W TARNOPOLU

Zniżki kolejowe.

50% dla osób pojedynczych w drodze powrotnej, zaś dla grup wycieczkowych od 10 osób wyżej po 50% w obie strony na podstawie zgłoszenia wycieczki u zawiadowców stacji wyjazdowych.

Jarmark św. Anny. — — Wycieczki turystyczne po Podolu. — — Konkursy Hippyckie od 25 do 29 czerwca b. r.

Szczegółowych informacji udziela biuro Wystawy w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 5. Telefon 101.

Zgłoszenia wycieczek należy awizować w biurze Wystawy na 3 dni przed terminem przybycia wycieczki.



FABRYCZNY SKŁAD ŁÓŻEK METALOWYCH I WÓZKÓW DZIECINNYCH WOŁKOWYSKI

Lwów, Kopernika 5. -- Tel. 95-97

Ceny ściśle fabryczne.

156

SÓL do nóg Age

z kogutkiem Gaseckiego

usuwa wszelkie dolegliwości nóg, jak pocenie, odparzenie, stwardnienia naskórka, odciski itp.

Nieodzwrotny środek dla wszystkich zmuszonych dużo chodzić i długo stać.

Sprzedają apteki i drogerje, żądać wyraźnie Gaseckiego.

482



Pot i niemiły zapach usuwa „POTOL”

z siłkiem GASECKIEGO

— — Żądajcie tylko z Kogutkiem. — —

Sprzedają apteki.

239

HURT DETAIL Rowery Puch, Kayser, Łuczniak, Record

Części składowe do wszystkich rowerów. Rakiety tenisowe, piłki, meszty, pokrowce i t. p. poleca

372

A. FRIEDFELD

:: Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65 ::

HURT!



DETAIL

HALLO CYKLIŚCI!!!

Zastępca rowerów marki „PUCH”.

„WAFFENRAD”, „STEYR”, „AUTOMOTO” i „ŁUCZNIK” sprzedaje rowery na 12 RAT MIESIĘCZNYCH. Części składowe do wszystkich modeli poleca najtaniej

363

JAKÓB ROSENMAN

Lwów, Akademicka 26. — — Telefon 19-61. Własny warsztat reparacyjny. Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotnie.

JÓZEF SOWIŻRAŁ

Pierwszorządny
Salon Krawiectwa Damskiego
i Męskiego

pod kierownictwem pierwszorządnych
sił fachowych
LWÓW, POTOCKIEGO 25. parter

JUŻ

został otwarty NAJWIEKSZY SKŁAD porcelany, szkła, fajansu, kryształów, lamp elektr. i naftowych, oraz wszelkich przyborów kuchennych pod firmą

467

„RAJ ŚWIATŁA” LEGJONÓW 41. dawniej Messer i Hamm

DOLARÓWKI Za 4 Zł.

i PREMIÓWKI miesięcznie

sprzedajemy z natychmiastowym prawem gry.

Clagnienie już 1. lipca. 523

Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrot, pocztą

Lwowskie Towarzystwo Kredytowe

Lwów, ulica Legionów 33. Telef. 80-87.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.
Lampa kwarowa, diathermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.

Specjalista chorób kobiecych
operator i akuszer

Dr. JAN KILAR

ordynuje przez cały dzień 223

Lwów, ul. Leona Sapiehy 89

Telefon Nr. 51-52.

Specjalista chorób kobiecych i akuszer

Dr. J. Schwieger

Lwów, Sobieskiego 9. - Tel. 31-90

przyjmuje całodziennie. 230

Spec. chorób skórnych, wener. i kosmetyki

Dr. Roman Dolnicki

ord. od god. 3-6

Głęboka 1. 10

Tel. 96-83. 406

Operator - urolog

Dr. Bernard Rapaport

b. sekundariusz szpitala powszechnego we Lwowie — ordynuje w chorobach pęcherza od 4-6

Lwów, Romanowicza 11 Telefon 42-89

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz piasku

i kamieni. 197

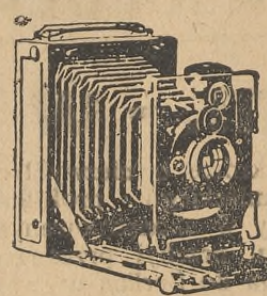
ROK ZAŁOŻENIA 1904

J. SCHREIBER

Lwów, ul. Hetmańska 6

TELEFONY: 13-05 i 95-59

poleca gorsety, napierśniki, pasy brzuszne, pasy przepuklinowe, pończochy gumowe po cenach fabrycznych. Dostawca bandaży dla Kas chorych i Sanatoriów. 457



CHCESZ BYĆ ZADOWOLONY ze swoich zdjęć fotograficznych daj je wypracować do firmy

JAN BUJAK

LWÓW, KOPERNIKA 4.

SPECJALNY MAGAZYN APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

Przekonasz się, że będą najstaranniej i najszybciej wykończone

PIASKOWNIA

na Cetnerówce 442

Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51

II. Walne Zgromadzenie

Członków „SYRENY” Spółdz. z ogr. odp. we Lwowie, odbędzie się dnia 6-go lipca 1931 o godzinie 4-tej popołudniu w lokalu przy ul. Szpitalnej 20.

Porządek dzienny: Powzięcie uchwały w przedmiocie rozwiązania i likwidacji spółdzielni.

I—15

Zarząd.

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

PRACOWNIA BLACHARSKA STANISŁAWA BUKARTYKA, Lwów ul. Skarbowska 18, tel. 95-64, wykonuje wszelkie roboty warsztatowe i budowlane po cenach niskich — oraz posiada na składzie wanny łazienkowe, cynkowe, solidnie wykonane. 527

ROHATYŃSKI PIOTR, Lwów ul. Kurkowa 2, telef. 39-93. Skład pieców i kuchenek kaflowych. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie karmarstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych. 530

WOBEC WALKI Z DZISIEJSZĄ KONKURENCJĄ KONFEKCYJNA oraz dzisiejszych warunków urzędniaka, wszelkie zamówienia krawiectwa męskiego od najwyższych wymogów wykonuje po cenach dzisiejszej koniunktury wszelkie przeróbki, oraz reparaacje wykonuje w jak najkrótszym czasie STANISŁAW KURZ, były uczeń zagranicznych szkół zawodowych LWÓW BATOREGO 12-14. 347.

TEKSTYLIA I GALANTERJA

1 ZŁ. METR CHODNIKA. Nie wyrzucajcie szmatek, łatek starą nieużyteczną odzież, bieliznę i stare pończochy, możecie je dobrze użyć: gdy „TKALNIA” przy ul. GRODECKIEJ 7 (naprzeciw kości. św. Anny, przystanek tramwajowy przed domem) wyrabia z tychże trwałe i ładne chodniki. Pouczenie: Materiały wyżej wspomniane tnie się w pasy szerokości 1 do 2 cm. lekko zszywa i związa w kłębki. Z 2 kg. materiału około 3 mtr. chodnika. 340

ZNANY Z TANIOŚCI i solidności „Halicki magazyn Nowości” Halicka 15 tel. 85-59, poleca markizety szwajcarskie, jedwabie do prania, muśliny krepony itp. materiały po najniższych cenach. Dla reklamy perkale i kretony 1 zł za 1 m., Tweedy wełniane 1 m. 4 zł. 424

RADJO

RADJOAPARATY do sieci i anodowe, głośniki do detektorów słuchawki, i wszelkie części składowe najtaniej dostaniesz we firmie M. PISCHNOT, dawniej R. Dittmar Br. Brünnel, Lwów, plac Marjański 3, telefon 20-04. Lampy elektryczne i naftowe, własnego wyrobu kuchenki naftowe i elektryczne, żelazka do prasowania, oraz hurtowny skład żarówek. Wszelkie naprawy skutecznie szybko i tanio. 199

KUPNO I SPRZEDAŻ

PARASOLE ZA DARMO nikt nie daje, lecz prawie za beczkę z najtrwalszych gatunków nieprzemakalnych niepekających i najoryginalniejszych fasonów sezonu 1931 r. — dostać można wyłącznie u firmy: PIERWSZORZĘD-NA WYTWÓRNIA PARASOLI „SIKO” SICHER I KORKEŚ, — Lwów, Legionów 29, w Pasażu (uwaga na dokładny adres) tudzież przyjmuje się wszelkie reparaacje i pokrycia po cenach minimalnych. 334

APARAT RADJOWY w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji pod „Radio”. 334

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażyści-ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi ręce i aparaty ortopedyczne. 382

MEBLE I SPRZĘTY

ANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 192

ZEGARKI

ZEGARKI najtaniej w największym składzie DĄBROWSKI — ROZWARZEWSKI, Lwów, ul. Akademicka 2, Roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie precyzyjnie i tanio. 531

OBUIE

HALLO! UWAGA! — PRACOWNIE OBUWIA wszelkiego rodzaju po najniższych cenach według najnowszych żurnali poleca ROMAN KRAJEWSKI, Lwów, ul. Zimorowicza 10, w podwórzu — przyjmuje też obuwie jasne do odcyszczania i przeфарbowania na najnowsze kolory. 315

Wolne i poszukiwane posady

MASZYNISTA, monter, instalator wodociągów i gazociągów, poszukuje posady. Dąbrowski Antoni, Nadwórna. —3

ABSOLWENT Liceum Handlowego z roczną praktyką biurową poszukuje posady. Listy do Administracji pod „Liceum”. —3

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Funduszu Bezrobocia, na nazwisko Kura Abraham urodz. w Wiedniu w r. 1907. I—16 3x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy chorych. Lwowa na nazwisko Auerbach Leopold. I—17 3x

UWAGA!!! WAKACYJNE KURSA — 30 LEKCYJ 15 ZŁOTYCH wyucza pisanie na maszynach systemem amerykańskim 10-ciopalcowym oraz przyjmuje PRZEPISYWANIA i POWIELANIE wszelkich pism — ROMANSKA — Zytkiewicza 5. 475

Inserujcie w Dzienniku Ludowym!

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Faust.
CASINO: Karuzela życia.
CHIMERA: „Kobieta z bruku”.
COLLOSUM: Nieczynny.
FATAMORGANA: „Parada nieboszczyków” oraz „Pierwsza miłość”.
GRAZYNA: Pokusy Europy.
KOPERNIK: Louis Wohlheim jako „Przyjaciel Słag” oraz komedia „Klub bezdzietnych”.
LEW: Na zachodzie bez zmian.
LNIA: Siódme przykazanie.
MARYSIENKA: Louis Wohlheim jako „Przyjaciel Słag” oraz komedia „Klub bezdzietnych”.
OAZA: „Szampańskie życie”.
PAN: „Raj zakochanych”.
PALACE: „Czarna gwardia” i „Trzy siostry”.
PASAZ: „Przygody dzielnego wojaka Szwajkara na froncie”.
PROMIEN: „Żelazna maska”.
SPLENDID: „Córka wodza”.
STYLOWY: „Bez serc, bez duszy” oraz komedia.
UCIECHA: W szponach drapieżnego sepa oraz Cyrk Chaplina.

Jak gospodarzy się w kopalniach soli potas?

Otrzymujemy nast. słuszne uwagi:
Powtarzające się stale na terenie kopalni soli potasowych w Kałuszu i Stebniku walki z robotnikami, ustawiczne redukcje robotników i dni pracy, groźby zastanowienia ruchu, zwróciły uwagę społeczeństwa na ten odcinek pracy, gdyż wszystko to wskazuje, że nie wszystko tam musi być w porządku.

Wyjaśnienia Zarządu Spółki Akcyjnej „Tesp“ we Lwowie nie nasświetlają zgoła sytuacji i nie wykazują właściwych powodów kryzysu, jaki i „Tesp“ przechodzi.

Postaramy się wyjaśnić przyczyny niepowodzenia tego przedsiębiorstwa — które jak żadne inne w Polsce ma wszelkie podstawy i warunki do świetnego rozwoju.

Kopalnie potasowe, jedyne bezkonkurencyjne w Polsce, obejmują Kałusz, Stebnik i znajdujący się w rozbudowie Hołuj — i stanowią około 94 proc. własność państwową, finansowaną przez Bank Gospodarstwa krajowego. Przedsiębiorstwo posiada Radę Nadzorczą z prezesem gen. inż. Z. Platoskim na czele — Centralny Zarząd we Lwowie z dyr. p. Horochem i różnymi pseudofachowymi doradcami — dalej poszczególne Zarządy kopalni w Kałuszu i Stebniku, oraz t. zw. Centralne Biuro Porad Rolnych w Warszawie, dla celów propagandowych — z kierownikiem p. inż. Roniewiczem.

Kopalnie zaopatrują całe rolnictwo w Polsce w nawozy potasowe tj. sól potasową i kainit, tudzież eksportują swą produkcję zagranicę. Zadanie dostaw krajowych mogą kopalnie spełniać tem łatwiej, że podniesione w grudniu ub. r. przez rząd cła na identyczne produkty zagraniczne, wykluczają wszelką konkurencję.

Ta bezkonkurencyjność spowodowała Zarząd do sprzedawania na krajowych rynkach zbytu nawozów potasowych wyłącznie w stanie naturalnym, a nie skoncentrowanym — tj. kainitu, zawierającego 8—13 proc. tlenku potasowego i soli potasowej zawierającej 16—25 proc. tlenku potasowego — pomimo, że w Kałuszu istnieją ogromne i wielkimi kosztami budowane zakłady koncentracji i pomimo, że rolnictwo w wielu wypadkach wymaga stosowania nawozów potasowych wysokoprocentowych.

Podniesienie w ostatnich latach ceny nawozów potasowych nie stoją w żadnym stosunku do kosztów produkcyjnych. Jeżeli się zważy, że koszt robocizny przy wydobyciu z ziemi 10 ton kainitu, zmienił się go do wagonu nie przenoszą zł. 50. — a cena sprzedaży wynosi około zł. 450—500. — to kalkulacja ta wykaże zyski, jakimi chyba żadne przedsiębiorstwo poszczycić się nie może.

W okresie obecnego kryzysu rolnego jest to objaw zbyt drastyczny i nie wymagający komentarzy.

Zachodzi teraz pytanie, gdzie się podziewają owe nadmierne zyski, dlaczego redukuje się i wyrzuca na bruk setki robotników i stwarza się nowe falangi bezrobotnych?

Zrozumiałem to będzie, jeżeli przypatrzmy się całej bajecznie kosztownej administracji przedsiębiorstwa. Zaczniemy od Centralnego Zarządu we Lwowie.

1) Urzędujący prezes Rady Nadzorczej p. gener. Platoski pobiera miesięcznie, oprócz pensji generalskiej zł. 6.000.

2) Słynny już dzisiaj w Polsce doradca pseudofachowy i amerykańkizator pracy p. Gehring zł. 6.000 miesięcznie.

3) Dyrektor handlowy p. Horoch zł. 4.000 miesięcznie.

4) Dyrektor p. inż. Dietz — zresztą jedyny fachowy człowiek — zł. 6.000 miesięcznie.

5) Dyrektor p. Kontkiewicz — stale chory — zł. 6.000 miesięcznie.

6) Sześciu kierowników poszczególnych oddziałów około 9.000 zł. mies.

Powyższy Zarząd tworzy ściśle zamknięte towarzystwo wzajemnej adoracji, niedopuszczające nikogo do bogatego żłobka.

Panie Generale Platoski! Czy pomyślał Pan o tem, jako dobry obywatel polski, że gdyby Zarząd zredukował swoje wymagania w okresie obecnej ogólnej nędzy nawet o 50 proc. — to wszyscy członkowie mogliby żyć bardzo dostatnio, a uratowałoby się egzystencje setek głodujących rodzin robotniczych, a przez obniżkę cen wzrosłby zbyt produkcji.

Tego rodzaju redukcje możnaby prze-

prowadzić bez żadnych wyrzutów sumienia, zwłaszcza, że kwalifikacje poszczególnych członków Zarządu są mniej niż średnie i zaczynają się od drugiej klasy gimnazjalnej — nie uprawniają zatem niczem do pobierania tego rodzaju wynagrodzeń, że dana marka partyjna jest dostateczną kwalifikacją.

Ten dyktantyzm objawia się najwybitniej w oddziale sprzedaży, kierowanym przez byłego praktykanta skarbowego, znanego z operetkowej propagandy langbeinitu, kosztującej dziesiątki tysięcy.

Na utrzymanie Centralnego Biura Porad Rolnych w Warszawie wydaje się rocznie około ćwierć miliona złotych, a działalność jego polega na prowadzeniu bardzo nielicznych i nieracjonalnych doświadczeń rolnych i napisaniu kilku broszurek propagandowych, o wartości mniej niż popularnej. No — ale przecież kierownik tego biura jest bardzo ustosunkowany.

Jeżeli do tego dodamy luksusowe wyjazdy zagranicę kraju, rzekomo dla celów

propagandowych, to te oodatkowe koszty administracyjne określać się będą w sumach krociowych.

Zamiast tu przyciągać pasa, a można to zrobić bardzo wydatnie, nęka się robotników, doprowadza się ich do ostatecznej nędzy, gdy równocześnie istnieje najbardziej rozrzućny luksus i zbytek.

Domagamy się zbadania kosztów produkcyjnych i stosownego ustalenia cen nawozów potasowych dla ratowania zagrożonego rolnictwa, gdyż placówka tak bardzo ważna nie może być terenem operacyjnym dla kliki eksperymentujących dyktantów.

Miljonowe bogactwa, złożone w ziemi, racjonalnie eksploatowane, powinny stworzyć ognisko pracy i bytu dla tysięcy ludzi i stać się dobrodziejstwem życia gospodarczego.

Jeżeli przyciągać pasa, to nie tam, gdzie już przyciągnięto go na najostateczniejszą dziurkę.

—o—

Podstępna walka pracodawców z robotnikami ceglarskimi w Stanisławowie

Na wiosnę br. Związek robotników ceglarskich w Stanisławowie odbył konferencję z pracodawcami i po długich naradach doszło do zawarcia umowy, którą podpisały obie strony w inspektoracie pracy. Wedle tej umowy ustalono cenę 14.60 zł. za 1.000 cegieł, co w stosunku do roku poprzedniego oznaczało zniżkę o 15 proc. Mimo to robotnicy do tej krzywdzącej ich umowy zastosowali się i zgodnie przystąpili do pracy.

Ale w Stanisławowie ma cegielnię lwowski Pezet, który doniósł do Stanisławowa, że rzekomo robotnicy ceglarscy we Lwowie zgodzili się na 10.50 zł. za tysiąc cegieł. Na tej podstawie usunęto przemocą z cegielni dotąd spokojnie pracujących robotników, gdyż na taką obniżkę zarobków nie chcieli się zgodzić i sprowadzono robotników tańszych z prowincji.

Okazało się jednak zaraz, że nie jest prawdą, jakoby robotnicy lwowscy na

taką obniżkę się zgodzili. Przeciwnie, walka o płace ceglarzy we Lwowie trwa dotąd i w żadnej cegielni lwowskiej praca nie została podjęta.

Do Stanisławowa wyjechał 17 bm. sekr. Leśniak ze Lwowa i wspólnie z tow. Uchmanem interwenjowali u tamtejszych władz, informując je o faktycznym stanie we Lwowie. Ponieważ p. starosta przyrzekł delegacji, że usunie robotników zamiejscowych, spodziewać się należy, że konflikt wywołany jakąś prowokacją zostanie zlikwidowany za wszelką cenę.

—o—

Drobne pożary.

W filii Tow. Akc. Browarów na Bogdanówce powstał pożar. Przybyła straż ogień zlokalizowała.

Również w magazynie Friedenhała powstał pożar, natychmiast ugaszony.

W obydwu wypadkach przyczyny pożaru niewiadome.

—o—

Bezprawnie przeprowadzona rewizja osobista.

Stanisławów.

We wtorek, dnia 16 bm., ni stąd ni zowąd, na ulicy w biały dzień przystąpił do spokojnie idącego, Bogu ducha winnego obywatela Państwa Polskiego, funkcjonariusz wydziału śledczego, zaprosił do bramy hotelu „Union“ i przeprowadził samowolnie bez najmniejszego podejrzenia temniej uzasadnienia, osobistą rewizję na osobie Sagały, robotnika branży chemicznych w Stanisławowie. Na dowód zamieszczamy urzędowy akt orzeczenia sądu śledczego:

„Sędzia okręgowy śledczy w Stanisławowie, dnia 18 czerwca 1931 postanawia odmówić wnioskowi Wydziału śledczego P. P. w Stanisławowie o zatwierdzenie rewizji osobistej przeprowadzonej dnia 16 czerwca u Szymona Sagały — przez starszego posterunkowego służby

śledczej Stefana Bachmatiuka i rewizji tej nie zatwierdzić.

Sam fakt, iż Szymon Sagała „wydawał się swoim zachowaniem się podejrzanym“ odnośnemu funkcjonariuszowi P. P., uprawniał odnośnego funkcjonariusza do wylegitymowania Szymona Sagały, ale żadną miarą nie był funkcjonariusz P. P. uprawnionym do przeprowadzenia rewizji osobistej u wyżej wymienionego.

Przeprowadzenie rewizji musi być uwarunkowane podejrzeniem, że dana osoba popełniła pewien konkretnie oznaczony czyn karygodny, bądź podejrzeniem o ukrywanie sprawców czynu lub dowodów winy, co atoli w konkretnym wypadku nie zachodzi.

Sędzia okręgowy śledczy:
Dr. L. Rintel w. r.“

„Wielki“ człowiek Borysławia.

Jak doniosła ostatnio Polska Agencja Telegraficzna, rada m. Borysławia postanowiła przemianować ul. Kolejową na ul. post. Bronisława Wojciechowskiego w uczczeniu jego zasług dla wielkiego „Borysławia“.

Uchwała ta jest aktem wyjątkowej kompromitacji borysławskich ojców miasta. — Znając stosunki borysławskie orjentuje się doskonale, jakie są istotne zasługi p. Wojciechowskiego dla Borysławia.

P. Wojciechowski na oczy może jeszcze nie widział Borysławia, kiedy powstał plan utworzenia Wielkiego Borysławia. Koncepcja ta popierana przez tamtejszą klasę pracującą kilkakrotnie była już w stanie realizacji, na przeszkodzie stały jednak momenty polityczne, a mia-

nowicie decydujące czynniki ociągały się z powołaniem do życia Wielkiego Borysławia w obawie przed większością robotniczą zarządu miasta.

Jeśli więc można mówić o jakichś „zasługach“ p. Wojciechowskiego, to polegają one chyba na tem, iż dopiłnował, by gmina Wielkiego Borysławia nie dostała się w ręce robotnicze, co udało się zrobić przez kurjalne wybory, a następnie rządy komisarckie.

Dziś sytuacja w Borysławiu jest taka, iż miejscowość ta wybitnie robotnicza, nie posiada w swojej reprezentacji miejskiej ani jednego robotnika, któryby cieszył się zaufaniem i poparciem ogółu tamtejszych klasy pracującej.

Zasługą p. Wojciechowskiego jest dalej, iż poraz drugi jest posłem z tamtej-

szego okręgu. Fakt ten ma do zawdzięczenia najmniej może Borysławowi, gdzie robotnicy mają o nim nie od dziś ustaloną opinię.

Karjera p. Wojciechowskiego ma w sobie wiele cech z „radosnej twórczości“. Przebywa w Borysławiu zaledwie kilka lat, jest dyrektorem jednego z tamtejszych przedsiębiorstw naftowych, od kilku lat jest posłem, oczywiście z B. B., dla okręgu zrobił tyle ile mógł, a więc nic, obecnie mianuje się ulicę jego nazwiskiem, a niebawem zostanie honorowym obywatelem Borysławia... A razem p. Wojciechowski liczy coś trzydziści i kilka lat. Jak tak dalej pójdzie „wdzięczny“ Borysław ufunduje temu panu pomnik.

Ciekawe jednak, co się stanie z tym panem i jego „zasługami“, gdy w niedalekiej już może przyszłości robotnik borysławski obejmie zarząd gminą tamtejszą!

Do Organizacji Młodzieży T. U. R. Małopolski Wschodniej.

Komitet Okręgowy zawiadamia, że Spotkanie zostało przesunięte z d. 28 i 29 b. m. na inny termin. — Szczegóły w okólnikach.

Prezydium.

Nowy konkurs literacki.

Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie rozpisuje za pośrednictwem Zaw. Związku Literatów Polskich we Lwowie konkurs na pracę literacką w formie opowiadki, względnie noweli objętości 2 do 3 arkuszy druku, której temat powinien wykażać korzyści wynikające z oszczędności pojętej w jak najszerszym tego słowa znaczeniu. Praca uznana przez sąd konkursowy, którego skład w swoim czasie będzie ogłoszony, za najlepszą, otrzyma nagrodę złotych 1.000, dwie następne zł. 600 i zł. 400. Nagrodzone prace stają się własnością Związku z prawem wydania w formie broszury, celem propagandy idei oszczędności. Prace zaopatrzone godłem wraz z kopertą zawierającą nazwisko i adres autora, należy wnieść do dnia 15 sierpnia br. godz. 12-ta w południe do Biura Związku P. K. O. we Lwowie ul. Waiowa 9 IV p.

„Królowa przedmieścia“.

Stary wodawil Krumłowski który wczoraj ukazał się na scenie Teatru Wielkiego w odświeżonej szacie, w postaci komedii muzycznej zyskał pełny sukces. Tak hucznych oklasków, świadczących o nawiazaniu najściślejszego kontraktu widowni ze sceną, nie słyszało się dawno w sali Teatru Wielkiego. Cała załoga przypadała dyr. Schillerowi jako reżyserowi, inscenizatorowi i współautorowi. Teatr był wypełniony.

Obszerniejsze sprawozdanie odkładamy ze względu na brak miejsca do sobotniego numeru. (a. c.)

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

Z teatru żyd.

Występy M. Koralowej

Ostatnio wystawiona przez teatr Gimpla komedia muzyczna Szumskiego pt. Tancierka z kabaretu zdobyła poważny sukces tak ze względu na niecodzienną treść tego utworu jak i znakomitą grą całego zespołu.

Szerokie pole do popisu komedia ta daje p. Koralowej której kreacja roli tytułowej jest utrzymana na wysokim poziomie artystycznym. Artystka ta obdarzona poważnym talentem scenicznym posiada szczególny dar transformacji. Potrafi ona z artystycznym umiarem i z zadziwiającą wprost swobodą przechodzić od mocnych akcentów dramatycznych do scen kipiących humorem, pogodą i życiem. Przytem talent tej jest wszechstronny: dramat, czy komedia melodramat, czy operetka nie stanowią dla niej żadnych trudności ani różnicy. Scena jest dla p. Koralowej prostopadłością żywiołem.

Doskonałym jej partnerem jest p. B. Witter, który, sądząc z jego dotychczasowych kreacji, zapowiada się jako pierwszorzędnny aktor sceniczny.

Bardzo dobrą kreację charakterystyczną stworzył p. Guttman. Dzieinnie sekundowała mu p. Schilling.

Wyróżnić również należy grę reszty zespołu: a więc p. R. Fuks, p. M. Hass, B. Fränkel, J. Relles i J. Hochberga. Świetną sylwetkę stworzył bezimienny chłeczyk.

Komedia cieszy się zasłużonym powodzeniem. Z.

Jazda na złamanie karku

Na odcinku drogi Winniki - Lesienice, tuż koło Lesienic jechało z zawrotną szybkością auto prowadzone przez Bron. Stalińskiego. — Ze Stalińskim jechali jego dwaj przyjaciele — Szwanek i Iryniec. Nagle w pewnym momencie szofer stracił panowanie nad kierownicą i wóz stoczył się do rowu, nakrywając swem ciężarem jadących którzy odnieśli szereg poważnych obrażeń. Leczą się w szpitalu, auto zaś zawlekli woły do remontu. —:—

Kronika.

Lwów, 25 czerwca 1931.

TEATR WIELKI:

Czwartek o 7.30 „Królowa przedmieścia”.
Piątek o 7.30 „Królowa przedmieścia”.
Sobota o 7.30 „Królowa przedmieścia”.
Niedziela o 7.30 „Królowa przedmieścia”.
Poniedziałek o 7.30 „Królowa przedmieścia”.
Wtorek o 7.30 „Królowa przedmieścia”.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od dnia 23 do 30 bm. nieczynny.

TEATR MAŁY:

Od dnia 23 do 30 bm. nieczynny.

Prywatny Zakład naukowy im. H. JORDANA (ul. św. Mikołaja 16)

przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej, gimnazjum i internatu na rok szkolny 1931—32.
Godziny urzędowe od 13—14. 453

MIECYSŁAW KISTRYN, tel. 14-63.

Z TEATRU komunikują:
„KROLOWA PRZEDMIEŚCIA” w teatrze Wielkim ukaże się dziś i dni następnych w swej premierowej obsadzie. Reinscenizacja p. Schillera. Wprowadzająca szereg postaci zupełnie nowych i nowych scen obficie ilustrowanych piosenką uwypatnia lepiej jeszcze walory sztuki, która od lat 35-ciu stanowi miłą atrakcję scen polskich. Główne postacie kreują pp. Łozińska (tytułowa) Zbikowska Miedzińska Chmielewski (Majcherek), Zayenda Damiński, Krasnowiecki Kondrat, Guttner i in.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do wczorajszego numeru dołączyliśmy czeki PKO, zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc lipiec 1931.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 5 zł. 50 groszy.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynęła do nas do dnia 10-go lipca 1931 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

ADMINISTRACJA.

Jednodniowy oddach naszego miasta.

W kurniku klasztoru OO. Reformatów (Janowska 66) chciał wprowadzić „reformy” Szarko Jurko z Mielca. Nie udało się mu, więc siedzi.

Durna jak but jest ta Ewa Kogut (Zaszków) pomyślała Berezuk Anna (Kleparów) likwidując jej zawartość wężelka z 6,25 zł. Gdy sportrzęga nietrafność swego sądu była już na komisariacie.

Manja rekordów, oczywista sportowych, minęła już rogatki Sichowa. Cóż dziwnego więc gdy tamtejszy mieszkaniec Szaliński, pragnąc pobić rekord przebycia ulicy Zielonej nieznalazł zrozumienia u Sobczyk Józefy, zamieszkałej również w Sichowie.

Sobczykowa akurat wtedy musiała przechodzić przez ulicę. Karambol. Oboje lecą potłuczone i bolące części swego ciała, nadto Szalińskiego przesładuje jak zmore spisaną na policji protokół.

A mówili: „dziś dał spokój bo miałam przykry sen”, wypowiadał Weintraub Róża do swego kompana Florjana Marjana, gdy ich przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży torebki p. Sierackiej Eugenji.

I nie wierz tu w sny. W egipskim senniku „stoi wypisane” że jak śni się ogień, to napewno będzie jakaś strata. I rzeczywiście, służącej Dżbańskiej Marii (Kochanowskiego 44) śniło się, że palił się dom jej państwa. Proczyła sen. W nocy po włamaniu skradziono z domu państwa srebrną zastawę i sznur pereł.

Pawlikowski Michał (Medyka pow. Przemyski) doniósł wczoraj policji, że podczas przedstawienia w jednym z tutejszych kin skradziono mu portfel z dokumentami i gotówką 8.000 zł. Podejrzana o kradzież Alfreda Skrzyżczyńska — (Małackiego 10) aresztowano.

Komunikaty.

BEZROBOTNYM PRACOWNIKOM UMYŚL, korzystającym z zasiłków Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych podaje do wiadomości Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie, że w bieżącym miesiącu druga kontrola odbędzie się w dniach 25 (lit. A—H), 26 (lit. I—P) i 27 czerwca (lit. R—Z) w lokalu Urzędu przy ul. Skarbinkowskiej 1. 26 od godz. 12.30 do 14-tej.

POSIEDZENIE ZARZĄDU Rob. Tow. Przyj. Dzieci odbędzie się w czwartek 25. b. m. o godz. 19-tej przy ul. Miłkowskiego 11 — I. p. Proszeni są ttow.: Drobutowa, dr. Jonas, Krauzowa Krauzówna, Majewski Marjuszowa, Markowska Radecki, Seidl, Segal Trawiecka, Olenkiewiczowa, Ziemborski.

ZWIĄZEK PAŃ DOMU urządza kurs smażenia konfitur. Wykłady i pokazy tego kursu odbędzie się 8. 9. 10 i 11 lipca od godziny 5-tej w sali pokazowej Gazowni Miejskiej przy ul. Gazowej. Wpisy na kurs przyjmuje sekretariat Związku Pań Domu przy ul. Zimorowicza 9, III p. we wtorek, czwartki i soboty, od 11—12, w inne dni od 5—6. Opłata za kurs wynosi 5 zł.

Tragedja rodzinna palacza maszynowego.

Jak już wczoraj donosiliśmy, palacz maszynowy Paty Karol, lat 30 (Królowej Jadwigi 28) usiłował brzytwą poderznąć gardło swej żonie i teściowej.

BIEDA POWODEM NIESNASEK RODZINNYCH.

Kiedy w ub. roku Paty stracił pracę i do mieszkania jego zajął głód, zaczęły się kłótnie, podsypane ciągle przez teściową. Aby nie umrzeć z głodu, Paty zaczyna kraść, w krótkim też czasie dostaje się do więzienia.

Wtedy to żona jego, zabierając ze sobą jedno z dzieci, przenosi się do swej matki.

DLACZEGO CHCIAŁ ZABIĆ?

Po wyjściu z więzienia mimo prób do ugody nie dochodzi. Żona nie chce doń wrócić. W tym czasie Paty zapada na chorobę proletariatu, gruźlicę, lecz się przez 2 miesiące w sanatorium Kasy Chorych. Gdy żadne perswazyje do ugody doprowadzić nie zdołał, w umyśle tego nieszczęśliwca rodzi się szalony plan zgładzenia ze świata żony i teściowej.

Czeka na nie pod ich domem (Bilińskich 56) całą noc, wreszcie idzie w kie-

runku kościoła św. Anny. Wie, że żona jego pójdzie z jarzynami na Rynek. Żona i teściowa szły razem. Paty chciał żonę odciągnąć od teściowej, a gdy ta ucieka, wyjmując brzytwę i zadaje jej cios w szyję. Patyjowa z krzykiem: „Mąż mnie morduje!” — pada na ziemię, Paty zaś goni teściową, a dopadłszy ją, przecina twarz od kości żuchwowej do nasady nosa.

Na miejscu wypadku zjawiają się Pogotowie i policja. Kobiety odwożą do szpitala, a pół przytomnego Patyja do komisariatu.

NA KOMISARJACIE — ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Siedzi na ławce i błędnym wzrokiem wodzi dookoła, nie zdaje sobie sprawy co zaszło, co zrobił. Na pytania odpowiada jakimiś niewyraźnymi słowami. — Depresja psychiczna — zostawiają go na boku, aby się uspokoił.

Pozbawiony asysty i nie pytany o nic, przychodzi powoli do siebie, po to, by po chwili skoczyć na bruk z okien biura urzędu śledczego na I piętrze, łamiąc sobie nogę i odnosząc ciężkie kontuzje głowy.

—o—

Z sali sądowej.

Miliony „Polminu” przed forum sądowym

Wczorajsza rozprawa przeciwko dr. Stanisławowi Vinzenzowi i tow. o sprzeniewierzenie miliona złotych na szkodę „Polminu” stała ponownie pod znakiem zeznań oskarżonego Kruk-Strzeleckiego, który uzupełniał swoje złożone już zeznania lub bądź odpowiadał na pytania członków Trybunału i prokuratora. W dalszym ciągu wyjaśniał oskarżony niektóre zawite pozycje wpisane do ksiąg, a wy-

jaśnienia jego opierały się, jak sam się oskarżony wyraził, na logicznych wnioskach, jakie z poszczególnych zapisków wysnuwa, gdyż obecnie po około trzech latach nie jest w stanie pamiętać szczegółów, o które obecnie Trybunał zapytuje. Dzisiaj przesłuchany zostanie ostatni z oskarżonych dr. Stanisław Vinzenz, poczem przewodniczący zarządzi postępowanie dowodowe.

Rzekomy medyk-hrabia złodziejem.

Przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył sędzia r. Medyński, stanął wczoraj znany złodziej lwowski, rzekomy hrabia i medyk w jednej osobie niejaki Jan Daskowski, jego kolega z zawodu Władysław Klucznik, obaj kilkakrotnie za różne czyny karygodne karani i wreszcie nowicjusz na tem polu Józef Smoliński, oskarżeni o liczne kradzieże względnie o współudział na szkodę całego szeregu firm lwowskich i prywatnych osób. — Akt oskarżenia zarzuca ponadto Daskowskiemu, że dopuścił się zbrodni oszustwa przez podrobienie legitymacji akademickiej i używanie jej przy legitymowaniu. Jako teren występów używał Daskowski także kawiarnię „Sewilla”, a chętnie „pożyłczał” sobie też garderobę z wieszaków uniwersyteckich.

Przy wczorajszej rozprawie przyznał się Daskowski do wszystkich kradzieży, nawet do takich, gdzie brak dotychczas poszkodowanych. Prócz tego opowiadał on o swoich licznych i arystokratycznych stosunkach, sam zaś nosił odznakę jakiegoś zagranicznego hrabiowskiego klubu

automobilowego, wobec czego chętnie był widziany w towarzystwach lwowskiej śmietanki. Wprawdzie po jego odejściu właściciele stwierdzali brak różnych przedmiotów, lecz uważali sobie za zaszczyt, że pan hrabia chciał coś od nich wziąć na pamiątkę. Drugi z oskarżonych Władysław Klucznik natomiast był mniej wymagającym i zadowolnił się jedną tylko kradzieżą, którą popełnił na szkodę Tadeusza Schäffera, dzieląc się z nim uczciwie jego ruchomościami. — Cała szkoda wynosiła raptem 1000 zł. — Wreszcie nasz nowicjusz oskarżony był o nabycie rzeczy pochodzących z kradzieży, a to częściowo od Daskowskiego, a częściowo od Klucznika. Po przeprowadzonej rozprawie został Daskowski skazany na 2½ roku ciężkiego więzienia jego bezpośredni sąsiad z ławy oskarżonych Klucznik na 1 rok, a biedny nowicjusz, któremu wszystkie rzeczy odebrano, na 4 miesiące z zawieszeniem. Oskarżał prok. Minasowicz. Bronił dr. Kahane, dr. Neuwald i dr. Hirschsprung.

—o—

Proces U. O. N.

W dalszym ciągu rozprawy przeciw 12 młodym Ukraińcom z U. O. N., przesłuchano dalszych świadków. Jako pierwszy przesłuchany został świadek Marcin Król, handlarz jarzyn, u którego mieszkał osk. Tkacz. Pewnego razu pokazał mu osk. Tkacz browning systemu „Steyer” i chwalił się, że wart on co najmniej 150 zł., gdyż takiej broni jest najwyżej 5 sztuk we Lwowie. Świadek wątpliwy wtedy bardzo w wartość tego browninga i wyraził się, że może go kupić za 30 zł. W jakiś czas potem zaproponował świadkowi oskarżony Tkacz, że chętnie da mu po 30 zł. za takie browningi i jeżeli może, żeby mu kupił. W tym celu wręczył świadkowi 60 zł. na dwa takie browningi. Świadek pieniądze wziął, lecz je przepuścił na swoje potrzeby, a przed osk. Tkaczem się ukrywał, a później go zwodził. Wreszcie zaproponował mu osk. Tkacz, by mu za owe 60 zł. kupił bomby. Świadek przyrzekł, lecz w dalszym ciągu zwodził oskarżonego, twierdząc, że ma mu je do-

starzyć jakiś sierżant, a nawet oczekiwał razem z osk. Tkaczem tego sierżanta w restauracji Messinga, gdzie miał przyjść ten sierżant, lecz ten nigdy tam się nie zjawił, a osk. Tkacz ponosił tymczasowo wszelkie koszty związane z pobytem w restauracji, przyczem „cecha” wynosiła zawsze około 15 zł. Po aresztowaniu Tkacza dostał świadek list od niego z więzienia, by go nie obciążał i by cofnął złożone na policji zeznania i twierdził, że wymuszono je na nim biciem. Świadek gryps ten oddał na policji. Następnie obrońca adw. dr. L. Hankiewicz zapytuje świadka, czy na policji w związku z tą sprawą nie wydał kogoś z wojskowych, od którego miał nabyć broń?

Przew.: Uchylam to pytanie.
Dr. Hankiewicz (do świadka): Czy prawda jest, że w innej sprawie wziął pan od pewnego osobnika 400 zł. za zgładzenie jego ojca, nie wykonał tego i zwodził go?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Następni świadkowie Bazyli Malinowski i Zofia Frydrych, siostra świadka Marcina Króla, nie wnieśli do rozprawy nic nowego. Świadek Józef Zminkowski brat oskarżonego, uchylił się od zeznań.

Następny świadek Roman Chrzanowski, wywiad pol., który przesłuchiwał prawie wszystkich oskarżonych, zeznał, że wszyscy na policji przyznali się do zarzucanych im zbrodni i stanowczo wykluczył jakoby kogoś z oskarżonych na policji bito lub w jakiś inny sposób wymuszano zeznania.

W końcu przesłuchiwano dodatkowo biegłego prof. dr. Marjana Westwalewicza, który przedstawiał składniki materiałów wybuchowych, określił ich siłę i znajomość rzeczy w sporządzaniu ich.

Na tem przerwano rozprawę do dnia dzisiejszego.

Zniżka podatku dla kin.

Z posiedzenia Rady miejskiej

Po załatwieniu formalności w związku z przypadającym okresem urlopów, prez. Brzozowski odpowiedział na interpelację tow. Temnickiego w sprawie zamykania rogatki Lyczakowskiej w nocy Rogatka musi być zamykana ze względu na pobór myta.

Wreszcie odnośnie do niterpelacji w sprawie przystanku tramw. (8) odpowiedź brzmiała że przystanek został wprowadzony.

Z porządku dziennego uchwalono:

Ze Rada będzie czynna przez okres wakacyjny bez przerwy, w razie braku quorum uchwały podjęte wówczas przedłożone zostaną do aprobaty po wakacjach.

Wybrano delegatów na zjazd miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

Zatwierdzono zamknięcie rachunkowe M. K. E. za rok budżet. 1929—30 zyskiem 3.560.030 złotych.

Upoważniono prezydenta miasta do objęcia protektoratu nad Domem sierot fundacji Strzałkowskiego.

Na prośbę Związku Kin uchwalono obniżyć podatek od przedstawień kinematograficznych w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia o 10 procent.

Na zakupno zbiorów po śp. Zarzewicu dla galerji narodowej wyasygnowano 8 tys. zł.

Po uchwale obniżającej czynsz dzierżawcom Skniłówka i załatwieniu kilku drobnych spraw przystąpiono do tajnej części obrad.

Program radiowy

PIĄTEK, 26-go czerwca.

- 11.58. Sygnal czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Mariackiej.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 14.50. Komunikat gospodarczy.
- 15.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25 Tr. z Warszawy. „Zwiedzajcie pobojowiska z r. 1831” wygl. major A. Englert.
- 15.45 Tr. z Warszawy. Komun. Gl. Związku Straży Pożarnych.
- 16.00 Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa i koncert chóru gimn. żeńskiego im. J. Słowackiego pod dyr. prof. Pelagii Sternalówny.
- 16.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków.
- 16.50 Lekcja języka franc.
- 17.10 Przegląd gospodarczy w opr. p. Marjana Stawińskiego.
- 17.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35 Tr. z Wilna. „Ziemia młodości Mickiewicza” wygl. dr. Stanisław Lerezt.
- 18.00 Koncert orkiestry salonowej pod dyr. p. Tadeusza Serdyńskiego. Transm. na wszystkie stacje P. R.
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.35 „Rymy usmiechnięte” recytacje prof. Czesława Krzyżanowskiego.
- 19.55. Komunikat meteorologiczny.
- 20.00. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.15 Tr. z Warszawy. Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., Bronisław Wolfstall (dyr.) i Ludwik Holman (skrzypce). 1. R. Schumann: Uwertura „Genowefa”. 2. Fr. Schubert: Symfonia h-moll (nieukończona). 3. F. Mendelssohn-Bartholdy: Koncert skrzypcowy.
- W przerwie lwowski komunikat turystyczny.
- II. Mendelssohn - Bartholdy: Suita „Sen nocny jeniec” a) Uwertura b) Scherzo, c) Nokturn d) Marsz weselny.
- 22.00 Tr. z Warszawy. Felj p. Zygmunta Kisielewskiego pt. „W Nowogródku”.
- 22.15 Tr. z Warszawy. Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego następnie komunikaty.
- 22.25. Odczytanie programu na dzień nast.
- 22.30 Skrzynka pocztowa techniczna inż. Józefa Mińskiego.
- 22.45 Tr. z Warszawy. D. c. koncertu chóru akadem. węgierskich.
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

OGŁOSZENIA

ZAKŁAD konserwacji żaluzji sklepowych i warsztat ślusarski,

wykonuje wszelkie roboty po najniższych cenach.

Lwów, ul. Chorążczyzna 11a. Telefon 69-49